

SŁOWO KUJAWSKIE

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII
TORUN

Prenumerata:

na miejscu 2 złote,
na prowincji z od-
noszeniem do do-
mu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia:

za wiersz milime-
trowy na pierwszej
stronie 15 groszy,
na drugiej i trze-
ciej—10 groszy, na
czwartej—7 groszy
Ogłoszenia drobne
po 4 gr. za wiersz.
Tłustym drukiem—
podwójnie. Naj-
mniejsze ogłosze-
nie—40 groszy. Dla
zagranicy ceny o
100 proc. wyższe
Układ ogłoszeń
caterolamowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 8 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 12-EJ DO 1-EJ W POŁUDNIE — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783

6.641 kaloryj

zawiera węgiel z kopalni

„Hr. Renard”

według badań przez „CHEMICZNY
INSTYTUT BADAWCZY” we Lwowie
w kwietniu 1923 roku.

WĘGIEL z kopalni „Hr. Renard”,
wydając tak dużo ciepła, jest najoszczędniej-
szym i najtańszym opałem.

WĘGIEL z kopalni „Hr. Renard”
posiadają następujące składy węgla:

- | | |
|-----------------------------------|---|
| 1. Jan Klabecki, Brzeska 8. | 4. Zofja Surowiecka 3-go Maja 7,
(dawniej Hotel Mazowiecki). |
| 2. Gracjan Cywiński, Bednarska 2. | |
| 3. Stow. „Ogniwo” Toruńska | 5. St. Lewandowski, Królewiecka 30. |

WĘGIEL z kopalni „Hr. Renard”

wysyła wagonami na różne stacje szerokotoro-
wych i wązkotorowych kolejek, a we Włocławku
odstawia do domów od 20 korcy

HURTOWNIA OPAŁOWA M. NAPIÓRKOWSKI
KALISKA 17, TEL. 209.

Syndykat Rolniczy Warszawski

Sp. Akc.

w Włocławku

przyjmuje zamówienia na zboża siewne ozime:

Żyto oryginalne Dańkowskie, Selekcyjne, Grodko-
wickie, Kawenczyńskie, Oltarzewskie,
Petkuskie, Puławskie wczesne, Wierzbieńskie,

Pszenicę oryginalną Dańkowską Graniatkę,
Dańkowską Selekcyjną,
Wysokolitewkę, Oltarzewską, Wysokolitewkę Sobieszynską,

Wykę piaskową ozimą

poza to poleca:

środki odkażające do pszenicy: formalinę, siarczan miedzi, Uspulun.

**Nawozy sztuczne, Węgiel, Cement, Wapno, Papę da-
chową, Smotę do dachów, Żelazo, Wszelkie ma-
szyny i narzędzia rolnicze.**

Ogłaszajcie się w „Słowie Kujawskim”.

„Czy chcesz, czy nie chcesz, musisz cierpieć; gdy
cierpisz ochoczo, zyskasz wiele; jeśli cierpisz bez ochoty,
to cierpienie twoje nie zmniejszy się, tylko zwiększy”.
Św. Jan Chryz.

O naszych Braciach z za kordonu.

Położenie naszych rodaków, pozostałych poza granicami ich prawdziwej Ojczyzny — Polski, należy do najgorszych, stokroć gorszych, aniżeli to było przed wojną. Najniepomysłniej ułożyły się warunki bytu Polaków, pozostałych pod zaborem pruskim, bo Niemcom chodzi i o wyniszczenie pierwiastku polskiego per fas et nefas, a do tego obecnie dochodzi plan strategiczny, wymagający na wypadek wojny odwetowej (a do tej Niemcy sposobią się na całym swym obszarze ze wszystkich sił), aby pogranicze było zaludnione tylko przez ludność pewną i sprawie niemieckiej najzupełniej oddaną. W dwóch więc kierunkach polityka pruska pracuje: możliwie daleko posunięto gnębienie Polaków i zmuszenie ich do emigracji pod zaborem pruskim, a jednocześnie, utrzymanie jaknajwiększej ilości kolonistów niemieckich na pograniczu po naszej stronie, aby znów u nas z chwilą wybuchu wojny mieć odpowiedni kontyngens ludzi pewnych.

Prześladowanie ludności polskiej po stronie pruskiej w ciągu niespełna 4 lat stworzyło już cały szereg faktów najdalej idących napaści zbrodniczych, ze strony jakoby nie wykrywanych nigdy »prywatnych» przestępców i jeden wielki, długi łańcuch bezprawii, spełnianych całkiem oficjalnie przez władze pruskie administracyjne, szkolne, sądowe, samorządowe i wreszcie, niestety i kościelne. Jak wiadomo bowiem, hakatyzm przeniknął od dawna już i do centrum katolickiego, — do duchowieństwa, a więc do sfer, które z poczucia prawdziwego chrześcijańskiej sprawiedliwości nie powinnyby stawać w szeregach prześladowców. W ostatnich zaś czasach, prześladowanie to przybrało szczególnie ostre i bezczelne kształty, podczas gdy jednocześnie na terenie międzynarodowym wszczęto nadzwyczaj intensywną pracę w kierunku oczerniania rządu polskiego z powodu rzekomego prześladowania mniejszości niemieckiej w obrębie Rzeczypospolitej, gnębienia szkolnictwa, etc.

Niema potrzeby zwalczać tego rodzaju kalumnij wobec naszego społeczeństwa. Wiemy doskonale, że Niemcy u nas posiadają więcej szkół w stosunku do swej ludności aniżeli Polacy, że do dziś dnia władają prze-

szło połową całego obszaru trzech zachodnich województw, aczkolwiek to posiadłości niemieckie, to wszystko rezultat ucisku, gwałtów i systematycznej polityki pruskiego rządu zaborczego, dążącego, do pozabawienia nas ziemi, jako głównej podstawy, a pozatem wszelkich innych własności, dających podstawę bytu i siły narodowej. Wiemy, że jeszcze olbrzymia większość przemysłu śląskiego znajduje się w rękach wrogich nam, że w takim samym stosunku pozostaje przemysł cukrowniczy w Wielkopolsce i na Pomorzu, że prasa niemiecka w Polsce dopuszcza się nieprawdopodobnie bezczelnych kłamstw, obelg i insynuacji pod adresem rządu i społeczeństwa polskiego i wiemy wreszcie, że za te wszystkie nie tylko równouprawnienia, ale i przywileje nawet, przysługujące de facto Niemcom, ci ostatni w granicach swego państwa odpłacają nam najzupełniejszym pozbawieniem wszelkich praw, nie tylko narodowego rozwoju, ale i obywatelskich. Wiemy pozatem, że kiedy mniejszość niemiecka w razie najmniejszego, nie prześladowania, bo o tem wogóle mowy być nie może, — ale konfliktu, przez nią samą wywołanego, momentalnie udaje się ze skargami na forum międzynarodowe, kiedy złapanie kontrabandyzisty Niemca, czy żyda i skonfiskowanie mu szmuglowanych towarów; pociąga za sobą skargi do Ligi Narodów, do Trybunału Rozjemczego, etc., a następnie długie i drobiazgowo śledztwa, kończące się zazwyczaj przyznaniem racji »biednemu» kontrabandyście, koloniście, etc., nasza polska ludność pod zaborem pruskim, jak i pod innymi zaborami pozbawiona jest całkowicie wszelkiej obrony zewnętrznej i, jak dotychczas musi bronić się li tylko własnymi, nader słabymi siłami. Pamiętajmy, że Polacy zakordonowi, to prawie wyłącznie lud robotczy rolny, lub miejski, bo rząd pruski, odsuwając Polaków od wszelkich prac kierowniczych, najzupełniej zniszczył całą klasę inteligentną. Nie mają więc rodacy nasi ani środków materialnych, ani dostatecznej siły intelektualnej, aby móc śmiało i wytrwale opierać się zamachom rządu i społeczeństwa niemieckiego, działających wspólnie na naszą zgubę.

Wobec tego obowiązkiem bez-

względny naszego społeczeństwa polskiego i władz państwowych polskich jest pomagać tym naszym rodakom, których tylko los niepomysłny pozostawił nadal pod batem pruskim.

Rząd polski, formalnie jest w wielu wypadkach skrepowany i oficjalnie występować nie może. Ale posiada nadzwyczajną siłę, nb. jedyną, którą Niemiec zrozumieć potrafi, a mianowicie siłę odwetu, czyli t. z. prawo retorsji. Gdyby na każdą uprawnioną prośbę ludności polskiej na Warmji, Mazurach czy Śląsku, podaną o szkołę polską, a przez władze pruskie nie uwzględnioną, nasze władze również nie pozwalały na otwieranie szkół niemieckich, względnie zamknęły jedną i drugą już istniejącą i gdyby w następstwie, w razie skargi do którego z trybunałów międzynarodowych, sprawa ta otwarcie i jasno została uzależniona od postępowania rządu pruskiego, bez najmniejszych wątpliwości zmieniłoby się z gruntu położenie Polaków pod zaborem pruskim. Pamiętamy, jakie szalone i natychmiastowe wrażenie zrobiły na Prusakach dekrety władz polskich, wydających po 2 Niemców za każdego wydalonego Polaka. Wiemy, jaki popłoch wywoływał wśród Niemców każdy, najmniejszy projekt retorsji. I gdyby tę politykę rząd nasz zechciał stosować konsekwentnie, to Niemcy tutejsi, zamiast denuncjacji i skarg oszczerczych, zanoszonych przeciwko nam do Ligi Narodów, zamiast bezczelnych napaści, miotanych na nas z trybuny sejmowej przez rozmaitych Naumannów, von Graebe, Utta i innych, t. p. przedstawicieli mniejszości, staliby do rządu pruskiego petycje, aby dano już raz pokój gnębieniu Polaków za kordonem, skoro na tem cierpią Niemcy w Polsce.

Spółeczeństwo polskie ma także bardzo poważne obowiązki i możność dopomagania braciom naszym za kordonem. Powstało wszakże, zainicjowane przez znanego i wielce zasłużonego działacza, mecenasa Osuchowskiego, T.wo Pomocy Polakom zagranicą. Istnieje Związek Obrony Kresów Zachodnich, mający wpra-

Depesza p. Skrzyńskiego do prezesa ministrów we Francji.

PARYŻ. Polski minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński, wystosował do prezesa rady ministrów p. Herriota następującą depeszę:

Do Jego Ekscelencji p. Herriota, prezesa rady ministrów, Paryż.

Objąwszy tekę ministra spraw zagranicznych, pragnę Pana prezesa zawiadomić o tem i zapewnić Pana o wadze, jaką przywiązuję do stosunków ścisłej przyjaźni i przymierza, które łączą Polskę i Francję. Nie wątpię, że przy współdziałaniu Waszej Ekscelencji stosunki będą się stawać coraz bliższe i serdeczniejsze, zdolne zapewnić bezpieczeństwo obu krajów, w czem widzę zasadniczy warunek zachowania dobrodziejstwa pokoju powszechnego.

Podpisano: (—) Skrzyński.

Prezes rady ministrów Herriot wysłał następującą depeszę:

Do Jego Ekscelencji p. Skrzyńskiego ministra spraw zagranicznych, Warszawa.

Dziękuję Waszej Ekscelencji za telegram i zapewniam, że Wasza Ekscelencja może liczyć na moje całkowite współdziałanie dla utrzymania ścisłych stosunków przyjaźni, łączących nasze oba kraje, Francja i Polska mają identyczne interesy co do konsolidacji pokoju, a ich przymierze stanowi pod tym względem cenną gwarancję bezpieczeństwa. Wybitny udział, jaki Wasza Ekscelencja wzięła już osobiście w tem dziele, jest najlepszą gwarancją powodzenia naszej współpracy.

Podpisano: (—) Herriot.

Bolszewicy depczą prawa międzynarodowe.

WARSZAWA. (PAT.) Dnia 24 lipca r. b. został aresztowany na ulicy w Leningradzie ekspert delegacji polskiej mieszanego komisji specjalnej prof. Sochaniewicz i urzędnik tejże delegacji p. Stanisławski. Sowieckie władze bezpieczeństwa dopiero na trzeci dzień zawiadomiły o powyższym aresztowaniu kierownika delegacji polskiej, ks. Ussawa. Po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu charge d'affaires Rzplitej Polskiej w Moskwie, p. Wyszynski, złożył protest w komisariacie spraw zagranicznych. Ponieważ pp. Sochaniewicz i Stanisławski nie zostali pomimo to zwolnieni, p. minister spraw zagranicznych, przyjmując dnia 2 sierpnia posta SSSR. Oboleńskiego, zażądał odeń w katerycznej formie natychmiastowego wypuszczenia ich na wolność.

Wdzie za zadanie działalność w granicach Polski, ale jednak bezwarunkowo kwestją obrony naszych kresów jest obrona tej polskiej ludności, która tuż zagranicą zachodnią przebywa i której brak, jest nadzwyczaj groźnym dla bezpieczeństwa granic polskich.

Czy należy całe społeczeństwo polskie do tych organizacji? Czy są one tak rozgalone po całej Polsce, jak słynny związek H. K. T., rozszerzył się po Niemczech? Czy posiadamy specjalne stowarzyszenia opieki nad szkołami polskimi pod zaborem niemieckim, takie same, jakie Niemcy posiadają w liczbie kilku, z jawnym celem dopomagania szkołom

niemieckim w Polsce, wogóle zagranicą, etc.?

W Niemczech powstał Związek Polaków pod zaborem pruskim. Bo Związek ten, utrzymywany skromnymi funduszami robotników i rolników polskich, rozwija się i walczy z nadzwyczajnymi trudnościami. Pisma polskie, jak Gazeta Olsztyńska, na Warmji, Mazurski Przyjaciel Ludu na Mazurach, — kilka pism śląskich w Opolu, etc., wiodą ubogi żywot. Raciborz, znajdujący się w centrum ludności polskiej wiejskiej, nie posiada już od lat kilku żadnego organu.

A u nas? Taki »Posener Tageblatt« w Poznaniu, »Deutsche Rundschau« w Bydgoszczy, »Lodzer Freie

Wrażenia z wycieczki na Górny Śląsk.

Zbliżamy się szybko do Zagłębia Dąbrowskiego. Mijamy Zawiercie, Ząbkowice, Będzin, Sosnowiec, gdzie spojrzmy wszędzie kominy fabryczne i wreszcie o godzinie 8-iej rano stajemy w Katowicach. — Tutaj wysiedliśmy, gdyż dopiero o godzinie 11-iej przed południem jedziemy dalej, już do ostatecznego celu naszej podróży.

Korzystając z trzygodzinnego czasu wyruszyliśmy na miasto, aby chociaż częściowo zwiedzić Katowice. — Miasto ma wygląd ładny, europejski. Chociaż jeszcze dużo mowy niemieckiej i większość handlu i przemysłu jest w rękach niemieckich, jednakże miasto coraz więcej nabiera polskości. Nazwy ulic całkowicie pozmienniane, widzimy ul. Trzeciego Maja, Mickiewicza, Słowackiego i t. d. Niedaleko plac Wolności, na którym jest pomnik dla uczczenia przyłączenia Katowic do Polski i na cześć powstańców górnośląskich. Podobno na tym placu ma stanąć przyszła katedra dla diecezji górnośląskiej. — W innym miejscu nasz przewodnik, ks. Patron Dziwok, pokazuje wielki gmach, z którego Polacy żydów (czy też Niemców, gdyż dobrze nie pamiętam) wypędzili. W ogrodzie na placu Wolności spoczęliśmy chwilę czasu i znowu powróciliśmy na dworzec katowicki z tą pewnością, że z powrotem postaramy się zwiedzić miasto w dalszym ciągu.

Nadeszła jedenasta; ruszamy dalej. Bogucice, Szopienice, Ligota Pszczyńska, to wszystko miejsca tak dużo mówiące do serca; wszak niedawno tutaj powstańcy górnośląscy krew przelewali za Polskę...

Jeszcze chwila i jesteśmy w Kochłowicach, gdzie mamy przez kilka dni naszej wycieczki zamieszkać. Wychodzimy wszyscy ze swemi bagażami na peron niedużej ale czystej i ładnej stacji. Choć stacja nie-

duża, zauważyliśmy jednak dość sporą liczbę publiczności. Niezadługo dowiedzieliśmy się z przyjemnym zdziwieniem, że to — mieszkańcy Kochłowic, którzy wyszli na nasze przywitanie.

Nazawsze pozostanie nam we wdzięcznej pamięci to czule, miłe i nadzwyczaj serdeczne przyjęcie naszej wycieczki przez obywateli z Kochłowic. Doznaliśmy wrażenia że spotkał się z braćmi naszymi rodzyni aczkolwiek do tej pory nieznanymi. I w samej rzeczy tak było.

Czcigodny ks. Szulc, proboszcz z Kochłowic, w asystencji swego wikarego, ks. Peikerta, patrona tamtejszego Stowarzyszenia, przywitał nas w imieniu braci śląskich i swej całej parafji. Wspomniał, że dusza polska na Śląsku była mocno zahartowana, że pomimo kilkusetletniej niewoli i ucisku prusko-niemieckiego, dusza polska wyszła cało i zwycięsko. Wyraził radość i zadowolenie, że wspólne zapoznanie się dalekich i nieznanych dotychczas braci zacieśni węzły przyjaźni i miłości. Okrzykiem na cześć Polski i ludu polskiego zakończył swe piękne przemówienie. Następnie jedna z dziewcząt w bieli wypowiedziała ładny wiersz, nawiązujący do połączenia bratnich ziem. Poczem naszym przewodnikiem: Ks. Dziwokowi i ks. Fel. Bińkowskiemu zostały wręczone przez dziewczęta wieńce i bukiety kwiatów. W imieniu wycieczki nasz ks. Patron podziękował ks. prob. Szulcowi za przemówienie i przywitanie.

Następnie udaliśmy się wraz z tamtejszym Stowarzyszeniem Młodzieży do kościoła parafjalnego w Kochłowicach, gdzie ks. Szulc udzielił nam błogosławieństwa N. S. Piękną, duży kościół zrobił na nas wrażenie przyjemne. — Po wyjściu z kościoła, a była to godzina 12-a w południe, udaliśmy się na przygotowane już przedtem kwatery. — Większa część wycieczki ulokowała się w t. zw. sierocińcu, wielkim gmachu; mniejsza część — po prywatnych domach.

Muszę zaznaczyć, że na czele komitetu naszego przyjęcia i naszej gościnności wogóle stał dzielny p. Stanisław Musiałski, radca górników. Również w szczególności zasłużyli się nam dobrze i miłe o nich pa-

mietamy, niech nam będzie wolno to wypowiedzieć, następujący Panowie i Panie: Ks. proboszcz Szulc, ks. Patron Stow. Mł. Peikert, burmistrz Krzyża, prezesowie Stow.: Ciszek i Krząkała, kierownik szkoły p. Dołęga i uczeń gimnazjum Teodor Rak.

Po wspólnym obiedzie, spożyтым przez nas w sierocińcu, o godzinie 1 1/2, udajemy się na spoczynek tylko parogodzinny, gdyż według programu zbieramy się w sali p. Mazurowej o godzinie 5-iej popołudniu.

Tutaj dla naszej wycieczki urządzono — celem ugoszczenia nas i zapoznania się wspólnego — wieczornicę.

Dobrze zorganizowana i urządzona orkiestra Stow. Młodzieży w Kochłowicach uprzyjemniała nam chwilę. Troską o nasz żołądek zajęło się Towarz. Kobiet Śląskich, na czele z panią Wilk i Roter. — Chór kościelny, pod przewodnictwem p. kierownika śpiewu Dołęgi, zaśpiewał na głosy kilka dobrze wykonanych pieśni narodowych. — Żeńska drużyna harcerska wykonała szereg ćwiczeń wolnych. — Nie obyło się również bez różnych przemówień okolicznościowych, z których wyróżniały się przemówienia ks. Peikerta i ks. Bińkowskiego. Jeszcze kilka deklamacji, okrzyki na cześć Polski — Ojczyzny naszej, Górnego Śląska i Kochłowic i zakończyło się te kilka godzin nadzwyczaj miłych i przyjemnych.

Słońce już zachodziło, gdy zebraliśmy się obok kościoła na wspólną pamiątkową fotografię.

Tak zeszedł nam dzień pierwszy.

Po pierwszym noclegu w Kochłowicach, gdzie czuliśmy się zupełnie jak u siebie w domu, drugiego i trzeciego dnia czekała nas praca. Tą pracą to — spacer dosyć daleki i zwiedzanie fabryk i kopalni, zwiedzanie bogactw górnośląskich...

d. c. n.

A. M.

MYSŁI.

Wybrał El. El.

Kto wszedł w podziemie, tego otacza ciemność, ale ten nie ma prawa przeczyć, że ponad sklepieniem istnieje niebo, i słońce, światło i ciepło.

H. Sienkiewicz.

Presse» w Łodzi, etc., etc., toć to wszystko organy silnie wspierane przez Niemców. Szkoły średnie, liczące często minimalną liczbę uczniów, istnieją jednakowoż i fundusze mają. A gimnazjum polskie w Olsztynie, prywatne oczywiście, które udało się założyć, jest w położeniu bardzo trudnym...

Niestety, społeczeństwo nasze niesłychanie mało interesuje się rodakami, poza kordonem postalnymi. Mało nawet wie o nich. Z tej obojętności musimy się wyleczyć stanowczo.

Włodzimierz Dworzaczek.

Poczynania Rządu na G. Śląsku.

KATOWICE. Przyjechał do Katowic delegat ministerstwa pracy, pan Ulanowski, który odbył konferencję z przedstawicielami strajkujących, z przedstawicielami pracodawców i z przedstawicielami związku zawodowego urzędników. Konferencja z tymi ostatnimi miała ten skutek, że urzędnicy nie przystąpią na razie do strajku. W kołach miarodajnych panuje tu ogólne przekonanie, że przyjazd p. Ulanowskiego nie wystarczy do zlikwidowania strajku. Sprawą tą powinna się zająć rada ministrów i uchwalić wytyczne dla ministra pracy, któryby przybył na Górny Śląsk wraz z ministrem przemysłu i handlu. Obaj ministrowie wspólnie dopiero mogliby doprowadzić do ukończenia strajku. Uważa się, że konferencja osobno robotników z ministrem pracy, a osobno pracodawców z ministrem przemysłu i handlu rzecz tylko komplikuje.

Co niesie dzień?

SIERPIEŃ
8
PIĄTEK

Dziś: Cyrjaka z tow. mm. Emiljana b. m.
Jutro: Romana m., Remigjusza b. m.
Wschód słońca o g. 4.32
Zachód o g. 7.38
Wsch. księżyc o g. 1.23
Zachód o g. 11.12

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Sierpnia	godzina	ciśnienie powietrza w mm. 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie niebieskie 0-10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
6	21	57,0	16,7	0	C-0
7	7	58,5	18,3	9	W-2
7	13	58,3	17,0	10	W-2

Najwyższa temperatura w dniu 6 sierpnia wynosiła 23,6; najniższa wynosiła 8,8 opad 0,0 m.

Czytelnia katolicka (vis - a - vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1-4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12-13 i pół.

Z giełdy d. 7. 8:

Dolar	5,16
Funt angielski	22,90
Frank szwajcarski (100)	97,39
Frank francuski (100)	28,38
Frank belgijski (100)	25,88
Liry włoskie (100)	22,76
Korony czeskie (100)	15,33
Korony austriackie (100.000)	7,28
4% poz. premj. o.84, 8% poz. złota	6,60
6% poz. serja II A. o.81, 6% pożycz. dol. 2,79, 4 1/2% listy zastawne	Tow. Kredytowego Ziemińskiego
5% listy M. 12.50, wart. 1 gr. czyst. zlot. 3 zł. 44.16 gr. Za rubla złotego	placono 2 zł 70 1/2 gr — 2 zł 71 gr.

Z Tow. Chórów Katedralnych Lutnia. Po triumfach w Poznaniu i Grudziądzu odniesionych, T-wo występuje z koncertem w dniu 19 b. m. w sali teatru Nowości. Na koncercie tym zostaną wykonane między innymi pieśni konkursowe: »Dwie dole« oraz »Idziem do Ciebie« — Lachmana. Wogóle program chóru poświęcony będzie twórczości tego znakomitego kompozytora. Będzie to więc pierwszy w mieście naszemu koncert dydaktyczny. Ażeby publiczność tutaj wynieść mogła jaknajlepsze artystyczne zadowolenie, uprosiliśmy p. Chorjana o współdziałanie w wykonaniu utworów na chór męski i tenor solo (»Pastuszek« i »Krakowiak« — Lachmana) oraz odpowiadających charakterowi programu produkcji solowych i sądzimy, że społeczeństwo tutaj, dając dowód łączności ideowej z »Lutnią«, wypełni salę po brzegi.

Powrót młodzieży z obozu szkolnego. Młodzież szkół włocławskich, w liczbie 40 chłopców, znajduje się w obozie szkolnym w Gdyni, pod opieką p. prof. W. Niwińskiego. Zakończenie kursu odbędzie się w dniu 11 b. m., a w dniu 13 (środa) młodzież powróci do Włocławka pociągami popołudniowymi o g. 16 m. 16.

Wisła od środy wieczór zaczęła powoli przybierać. Najprawdopodobniej powodzi nie będzie, ale jednak miejscowości niżej położone winny się mieć na baczności.

Drugi most na Zgłowiączce jest już kwestią niedalekiej przyszłości. Jeszcze w tym roku doczekamy się połączenia ul. Kilińskiego z ul. Szpitalną. Dawno już był projektowany ów most, teraz nareszcie projekt został w czyn wprowadzony. Dużą w tem zasługą p. wice-prezydenta Gajzlera.

Cena srebrnych monet. Oddziały Banku Polskiego płacą za jeden gram srebra 10,4 grosze, za monety zaś ceny następujące: 1 rubel srebrny — 1 zł. 87 gr., 1 marka niem. 0,52 zł., 1 korona austriacka próby 835—0,43 zł., za 5 koron austr. próby 900—2,24 złotego.

Ceny powyższe płacone są jedynie za monety niestarte, wykazujące pełną wagę. Przy kupnie monet starych, lub uszkodzonych — ceny obniża się odpowiednio.

W sprawie parcelacji majątków ziemskich. Ministerstwo Reform Rolnych likwiduje ostatecznie administrację majątków ziemskich pozostających we własnym zarządzie. Skutkiem tego część majątków ulegnie parcelacji, część zaś zostanie przekazana do dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Horrendalne stosunki. W Polsce, posiadamy dobrze postawiony i rozwinięty przemysł włókienniczy i przędzalniczy, mimo to na kupno ubrania zdobyć się mogą tylko ludzie zamożni.

Jak niezdrowe panują tu stosunki, świadczy fakt, iż do Polski przybyło wielu agentów z Francji i z Anglii, którzy sprzedają na raty materiały i ubrania angielskie. Otóż, gdy u nas ubranie kosztuje od 150 do 250 zł., agenci ofiarują z dobrego materiału angielskiego ubranie za 80 zł. Fakty powyższe najlepiej świadczą o wysoce niezdrowych stosunkach u nas, to też fachowcy zapewnają, iż przesilenie potrwa czas dłuższy, nim wreszcie przemysł nasz wejdzie na właściwą drogę.

Niepokojący objaw. Od kilku dni daje się zauważyć we Włocławku wysoce niepokojący objaw, mianowicie zwykła cen artykułów pierwszej potrzeby. Pomimo zastoju i ogólnego wyczerpania, hjeny spekulacyjne znów ropoczęły żerowisko, co wywołać może nieobliczalne następstwa. Władze nasze winny z całą energią zająć się ukroćeniem rozpasania, dziś bowiem, gdy wszyscy odczuwamy skutki zastoju i tysiące bezrobotnych szuka daremnie pracy, przemysł zaś w obawie własnego istnienia dąży do obniżenia dotychczasowych plac, podrożenie cen artykułów pierwszej potrzeby może nietylko spowodzić smutne konsekwencje, lecz zahamować również sanację stosunków gospodarczych.

Stan zdrowotny. Za czas od 27 lipca do 2 sierpnia r. b. stwierdzono w powiecie włocławskim następujące przypadki chorób zakaźnych: We Włocławku, 1 przypadek tężca. Sokołowo gm. Piaski, 1 przypadek duru brzusznego.

Czy wszyscy szewcy tak zrabiają. (?) Pewien szewc przy ulicy Brzeskiej za przyszywanie w jednym miejscu podeszwy u t. zw. bosaka zażądał 1 zł. Pracował około kwadransa i zużył parę cali sznurka do przyszywania—poza to nic. »Robota« taka przed wojną kosztowałaby 20 groszy.

Z KRAJU.

Sprawy Emigracyjne. W miesiącu bieżącym państwowe urzędy pośrednictwa pracy będą rekrutowały robotników na wyjazd do Francji. W przemyśle i górnictwie znajdzie zajęcie 3,550 robotników; do robót rolnych zaś potrzeba ich 1,100.

We wrześniu rozpocznie się rekrutacja robotników do cukrowni we Francji. Potrzeba będzie 400 robotników wykwalifikowanych i 1,000 do zajęć zwykłych.

Urząd emigracyjny otrzymał wiadomość, że cały szereg kopalni francuskich otwiera na jesieni klasy polskie dla dzieci naszych robotników; i tak, kopalnie Bruay i Divion mają zamiar uruchomić z d. 1 października po 10 klas, kopalnia Haillicourt z d. 1 grudnia — 16 klas polskich. Wobec tego, jak stwierdza Wychodzca, na wyjazd do Francji potrzeba będzie co najmniej 100 nauczycieli, gdy ministerjum oświaty posiada ich podobno tylko 24. Wychodzca wzywa więc to ministerjum do ogłoszenia bezwzględnie konkursu.

Tenże organ donosi, że konsulat amerykański w Warszawie nie zado-

Dr. S. Dembecki

(z Warszawy)
b. as. klin. i ordyn. szpit. wener.
Choroby skóry (włosów), weneryczne i moczopłciowe (dróg moczowych, oświłt. pęcherza, niemoc).
Cyganka 11.

wala się ustaleniem dla Polski »kwoty« wychodźców pięciokrotnie mniejszej, niż w r. z., i stara się ją jeszcze bardziej obniżyć. Mianowicie: dzieciom, urodzonym w Ameryce, wyjeżdżającym z rodzicami, urodzonymi w Polsce, konsulat wydaje normalne wizy emigracyjne, jako osobom, jadącym na rachunek »kwoty«, wbrew temu, co się praktykowało lat poprzednich. Manipulacja taka, sprzeczna z przepisami nowego prawa emigracyjnego, zmniejsza nielegalnie ilość wiz, przyznanych przez prawo amerykańskie osobom, urodzonym w Polsce.

Wychodzcy, wysyłający obecnie podania do konsulatów, nie należący do kategorii osób, jadących poza »kwotę«, lecz korzystający z przywileju pierwszeństwa, mogą liczyć na otrzymanie kart wstępu do konsulatu najwcześniej w październiku, na wyjazd zaś w końcu tegoż miesiąca, lub w listopadzie.

W Zagłębiu strajku niema. Proklamowany przez komunistów strajk w Zagłębiu Dąbrowskim skończył się niepowodzeniem nawet w większości fabryk, na które komuniści pokładali największe nadzieje. 90 proc. robotników wypowiedziało się przeciw strajkowi, nie ufając obietnicom bolszewickim i rozumiejąc, do jakiej nędzy doprowadziłoby klasę robotniczą rozszerzenie strajku. W Katowicach część robotników podjęła pracę na dawnych warunkach. Pokój nigdzie nie został zakłócony.

Pielgrzymka polska do Rzymu.

Od ks. kardynała Dalbora, prymasa Polski, otrzymujemy następujący komunikat: Ojciec św. Pius XI ogłosił na rok 1925 »miłościwe lato«. Ze wszystkich stron świata ruszą pielgrzymki do Wiecznego Miasta. Dla zachowania porządku i łatwiejszego umieszczenia pielgrzymów rozporządziła Stolica Apostolska, aby z każdego kraju jedną tylko wspólną urządzono pielgrzymkę narodową.

Stosownie do polecenia Stolicy Apostolskiej powstał honorowy komitet pielgrzymki, do którego należą wszyscy ks. arcybiskupi.

Na czele komitetu wykonawczego

stanął wybrany przez episkopat polski ks. dr. Wojciech Tomaka, kanonik przemyski, były organizator pielgrzymki polskiej na kongres eucharystyczny do Rzymu.

Ks. kanonik dr. Tomaka nawiązał już korespondencję z głównym komitetem rzymskim. Skoro między Polską a komitetem rzymskim nastąpi porozumienie co do czasu, w którym pielgrzymka polska będzie mogła przybyć do Rzymu, i skoro będzie można podać mniej więcej, ile kosztować będzie podróż do Rzymu oraz 10-dniowy pobyt w Wiecznym Mieście, nastąpią ogłoszenia w gazetach.

Zerwanie rokowań Angielsko-Sowieckich.

LONDYN. Konferencja Angielsko-Sowiecka została zerwana. Po długich naradach zwrócił się Sekretarz Stanu p. Ponsonby do p. Rakowskiego z zapytaniem o stanowisko Delegacji Sowieckiej w sprawie tego punktu angielsko-sowieckiego układu handlowego, który się dotyczy długów przedwojennych. P. Rakowski odpowiedział, że dotychczasowe stanowisko Delegacji Sowieckiej, która sprzeciwiała się załatwieniu tej sprawy, nie zmieniło się. Wobec tego oświadczył p. Ponsonby, iż Konferencja należy uważać za zerwaną.

Delegacja Sowiecka jak wiadomo zajmowała w tej sprawie nieustępliwe stanowisko. Już na początku Konferencji odnosiło się wrażenie, iż sprawa ta napotka na największe trudności. Delegacja Sowiecka chce jeszcze

zaczekać na instrukcję z Moskwy celem podjęcia rokowań. Ze strony angielskiej oświadczone, że o podjęciu rokowań może być tylko wtedy mowa, jeśli p. Rakowski otrzyma pełnomocnictwa, które mu pozwolą na przyjęcie żądań angielskich w sprawie długów przedwojennych.

Po zamknięciu Konferencji ogłosił Rząd urzędowy komunikat, w którym stwierdza, że nie mogło dojść do porozumienia z powodu nieprzyjęcia przez Delegację Sowiecką artykułu 14-go projektu układu anglo-sowieckiego, w którym Rząd Sowietów miał się zobowiązać do zaspokojenia roszczeń obywateli angielskich w drodze świadczeń wzajemnych i koncesyj. Rokowania zostały zerwane. Rząd angielski nie mógł wyjść poza poczynione już ustępstwa.

Gdzie wprawdzie „rewolucję” komunistyczną.

MOSKWA (Rps). Na jednym z ostatnich posiedzeń biura politycznego partii komunistycznej S. S. R. omawiano sytuację polityczną w Polsce. Referaty wygłosili komuniści polscy Kohn i Dąbal.

Krążą wiadomości, że bolszewicy uważają za konieczne spotęgować swą robotę agitacyjną w Polsce w związku z kryzysem gospodarczym, dającym się obecnie odczuwać. Trocki wybitnie popiera projekt aktywnego poparcia komunistów polskich przez bolszewików, a należy pamiętać, że Trocki, pomimo wszystko, jest najwybitniejszą figurą wśród przywódców sowieckich i nie może zapomnieć dotąd o wypadkach 1920 r.

Wpływu jego jednakże ściągają się z dążeniami Kollarowa, nadwyzczaj wpływowego członka i sekretarza komitetu wykonawczego III międzynarodówki, kierującego całą działal-

nością agitacyjną i wywiadowczą komunistów poza granicami Rosji. Kollarow jest twórcą projektu przewrotu komunistycznego w Bułgarii i domaga się, aby wszystkie siły aktywne III międzynarodówki były zwrócone w tym kierunku. Chodzi tu przedewszystkiem o podział kredytów i ich przeznaczenie, gdyż środki III międzynarodówki są stosunkowo ograniczone, a agitacja i popieranie komunistów zagranicznych pochłania ogromne sumy.

Jednocześnie wszakże bolszewicy obawiają się zatargów o charakterze międzynarodowym i podczas wyżej wspomnianego posiedzenia biura politycznego, Dzierżyński wskazał w swem przemówieniu, że wojna nie leży obecnie w interesie rządu sowieckiego wobec przeważających настроjów antysowieckich ludności i zbliżającego się gwałtu.

Ogłaszajcie się w „Słowie Kujawskim”

Gabinet Röntgenowski D-ra W. Gołębiowskiego

ul. Łęgska Nr. 42

do celów leczniczych i diagnostycznych (prześwietlenia, zdjęcia i naświetlenia)

Czynny od godziny 8 do 9 rano
od " 3 " 5 pp.

TELEGRAMY.

Osaczenie bandytów sowieckich.

NOWOGRÓDEK. Akcja osaczenia bandytów bolszewickich rozwija się pomyślnie. Energiczne zarządzenia władz administracyjnych i wojskowych dają gwarancję, że tym razem uczestnicy bandy już po raz ostatni bezkarnie zwałcili granice Rzeczypospolitej.

Cały pas graniczny został gęsto obstawiony przez wojsko, tak, iż niema mowy, aby ktokolwiek bez pozwolenia lub przemocą mógł przekroczyć granicę w tę lub w tamtą stronę.

Inne oddziały prowadzą planową akcję przetrząsania okolicznych lasów i osaczenia bandytów.

Dowództwo nad akcją wojskową objął inspektor armii generał dywizji Rydz Smigły, który przeniósł się do Nowogródka.

Bezrobotni w Łodzi.

ŁÓDŹ, Pat. Magistrat m. Łodzi komunikuje, że pierwsza wypłata zapomóg dla bezrobotnych w Łodzi objęła 40295 osób, na co zużyto 195.806 zł. Wypłatę uskuteczniiono w przeciągu 5 dni.

Bałamutne wiadomości.

WARSZAWA. Wobec pogłoszek, jakie się pojawiły w prasie o złożeniu mandatu do Sejmu Rzeczypospolitej przez posła Korfante-

Międzynarodowy kongres pracy.

Dodatknie wyniki delegacji polskiej.

PRAGA, P.A.T. Między 21 a 24 z. m. odbył się w Pradze międzynarodowy kongres naukowej organizacji pracy, który zgromadził cały szereg wybitnych jednostek zwłaszcza amerykańskich, pionierów ruchu, stanowiącego przedmiot obrad. Delegacja polska, w liczbie przeszło 30 osób (najliczniejsza po amerykańskiej) przedstawiała się nader dodatnio i to nie tylko ilościowo, ale i jakościowo również. Delegacja prowadzona była przez pp.: b. prezydenta m. Warszawy, Piotra Drzewieckiego, profesora politechniki warszawskiej Karola Adamieckiego, oraz p. Stanisława Lubień-

skiego. Reteraty wygłosili z polaków: p. profesor Adamiecki, studujący naukową organizację pracy już od szeregu lat (w roku 1902 ukazała się pierwsza wogóle książka w tej dziedzinie, jego właśnie pióra).

Zetknięcie się delegacji polskiej z wybitnymi inżynierami międzynarodowymi, zarówno z punktu widzenia fachowo-naukowego jak również propagandystycznego, zaliczyć należy do objawów nader dodatnich. Kongres zorganizowany był nader umiejętnie, stosunek zaś organizatorów—Czechów wobec delegatów—Polaków cechowała wielka uprzejmość.

Różne.

Zgon tej, która spoliczkowała Cesarza Wilhelma.

Niedawno zmarła w Londynie lady Helena Mac-Donell, osoba posiadająca niezwykłą sławę... Znana ona była bowiem powszechnie pod nazwą lady, która spoliczkowała cesarza. Lady Helena, będąc jeszcze młodą dziewczynką, pojechała raz z matką do Berlina, w odwiedziny do następcy tronu — przyszłego cesarza Fryderyka III, który ożenił się z córką angielskiej królowej Wiktorji. W czasie swego pobytu na niemieckim dworze dziewczynka grała w karty z młodym chłopczykiem, synem następcy tronu. Chłopczyk nazywał się Wilhelm — był bardzo ordynarny i zarzucił matkę, iż szachruie w karty, podczas kiedy w rzeczywistości on sam chciał ją oszukać.

Angieleczka oburzona takim niesprawiedliwym zarzutem wymierzyła chłopcu parę tęgich policzków.

Podobno podczas wojny lady Mac-Donell napisała do Wilhelma: »Szachrujesz w dalszym ciągu i znowu będziesz spoliczkowany«.

"SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA"

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje
ORGANÓW TRAWIENIA

Idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i składy apteczne.

go, Prezydium Klubu Parlamentarnego Chrz. Demokracji wyjaśnia, iż pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości. Ani poseł Korfanty nie wyrażał chęci złożenia mandatu poselskiego, ani władze stronnictwa nie robiły posłowi Korfantemu takiej propozycji.

Prez. Coolidge zadowolony.

NOWY YORK (Pat.) Według telegramu z Waszyngtonu prezydent Coolidge wyraził swoje zadowolenie z wyników konferencji londyńskiej i wypowiedział przeświadczenie, że widoki uregulowania problemów europejskich przyniosą dalsze ożywienie ogólnej sytuacji finansowej i gospodarczej.

Ucieczka skazanych ministrów.

SOFJA. (P.A.T.)—Byli ministrowie z partji włościańskiej Atanasow i Stojanow, którzy odsiadywali karę 10 lat więzienia i niedawno z powodu choroby byli przewiezieni do szpitala Aleksandryjskiego, uciekli wczoraj przy pomocy dozorców za granicę serbską.

Towar choćby najlepszy a niesprzedany chybił powołania, niesprzedaną zaś, gdyż nieznaną pozostać musi rzecz niezareklamowana.

Rozkład jazdy kolejną

obowiązujący od dnia 1 czerwca r. b.

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

Do Warszawy.

kurjer poznański	o godz.	3.47
osobowy gdański	" "	5.02
osobowy toruński	" "	7.50
osobowy bydgoski	" "	13.08
kurjer gdański	" "	15.02
osobowy gdański	" "	16.24

Do Łodzi Kaliskiej.

osobowy gdański	o godz.	5.02
osobowy ciechociński	" "	7.50

Do Katowic.

osobowy ciechociński	o godz.	7.50
----------------------	---------	------

Do Poznania.

kurjer warszawski	o godz.	3.25
-------------------	---------	------

Do Gdańska.

osobowy warszawski	o godz.	12.24
kurjer warszawski	" "	13.46
osobowy warszawski	" "	0.26

Do Bydgoszczy.

osobowy warszawski	o godz.	4.25
--------------------	---------	------

Do Torunia.

osobowy warszawski	o godz.	19.26
--------------------	---------	-------

Do Ciechocinka.

osobowy warszawski	o godz.	12.24
osobowy warszawski	" "	19.26
osobowy warszawski	" "	4.25

OGŁOSZENIA DROBNE.

Abiturjent seminarjum nauczycielskiego poszukuje korepetycji. Przygotowuje do seminarjum i gimnazjum. Wiadomość w Administracji „Słowa Kujawskiego“.

Ratunek zdrowia. Kąpiele czynne codziennie od 9 rano do 8 wieczór. Ceny znizone. Włocławek Plac Kopernika 9.

Sprzedam kredens, stół, szafy i inne meble, 30 procent taniej jak w magazynach. Gdańska 10. Stolarz.

SWÓJ DO SWEGO!

Firmy Polsko-Chrześcijańskie zrzeszone w Kuj. Oddz. Stow. Kupców Polskich we Włocławku.

Handel win, wódek, likierów i tow. kolonialnych.

Borzęcki Ludwik, 3-go Maja Nr. 40,
Beczakowicz Stefan, 3-go Maja Nr. 31,
„Polwin”, Kościuszki Nr. 6,
Gorzeński Józef, 3-go Maja Nr. 37,
Pajęczkowski i Lipiński, Srebrna Nr. 3.

Handel win, wódek, likierów i towarów kolonialnych. (w okolicy).

Barcikowski Walenty, Chodecz,
Darnowski Wojciech, Lubień,
Rybacki Andrzej, Chocień,
Ożminkowski Władysław, Lubraniec,
Napiórkowski Mieczysław, Dobrzyń n/Wisłą,
Kozuchowski Stanisław, Chodecz,
Zieliński Marjan, Brześć Kuj. Rynek.

Sklepy kolonialno - spożywcze w śródmieściu.

Ballaun St., Kaliska Nr. 10,
Grzankowski Stefan, Plac Dąbrowskiego Nr. 7,
Grabowski Aleksander, Nowy Rynek Nr. 8,
Janiak Józef, Królewiecka Nr. 19,
Kozłowski Leon, Kaliska 2,
Lewandowska Wład., Tumska Nr. 1,
Łukasik Zofja, Kaliska Nr. 3,
Młynarski Stanisław, Szpitalna Nr. 19,
Markiewicz B., 3-go Maja Nr. 14,
Pakulski Jan, Królewiecka № 22,
Różański Feliks, Przedmiejska Nr. 9,
Szelaehowski Józef, Tumska Nr. 12,
Straszewski Franciszek, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5,

Szymańska Wład., Tumska Nr. 15,
Tomczak Konstanty, 3-go Maja Nr. 34,
Wapniarski F., Plac Dąbrowskiego Nr. 4,
Wnukowski Andrzej, Nowy Rynek Nr. 7,
Werner Wacław, Pl. Dąbrowskiego Nr. 17,
Zychowicz Wacław, Kaliska № 37,
Ziakowski Jan, Maślana Nr. 5.

Sklepy kolonialno - spożywcze na przedmieściach.

Aleksińska Wiktorja, Długa Nr. 26,
Bogacki Antoni, Długa Nr. 12,
Bromont Prakseda, Kapitulna Nr. 27,
Długolecka Stanisława, Długa Nr. 45,
Dorsz Józef, Zazamecz Nr. 4,
Frącek Wojciech, Żytnia Nr. 43,
Głowacki Józef, Długa Nr. 43,
Jaźwiecki H., Długa Nr. 72,
Lewandowski Antoni Żytnia Nr. 120,
Marszałek Józef, Mokra Nr. 4,
Matwiej Anna, Chmielna Nr. 14,
Ochociński A., Miła Nr. 8,
Rutkowska Anna, Wiejska Nr. 2,
Rymarkiewicz Ludwik, Kapitulna Nr. 6,
Szczeńsiak Ludwik, Kapitulna Nr. 16,
Udałowski Kazimierz, Kapitulna Nr. 46,
Wesołowski Wacław, Długa Nr. 43,
Zieliński Jacek, Chłodna Nr. 31,
Ziółkowska Antonina, Chłodna Nr. 33.

Sprzedaż cukrów i wyrobów cukrowniczych

Rudzińska W., Trzeciego Maja Nr. 23.

HURTOWNIE

win, wódek i likierów

Grąbczewski Aleksander, Cyganka Nr. 19

Kolonjalne

Kozłowski Marcin, Nowy Rynek 18,
„Lech” Sp. Akc., ul. Tad. Kościuszki № 17.

Handel zbożowy

Centrala Rolników, Ogrodowa Nr. 3,
Trepka Rodryk, Królewiecka Nr. 19.

Sklepy Bławatno-Galanteryjne.

Bazar Chrześcijański, Brzeska № 29.
Drzewiecka Marja, pl. Dąbrowskiego № 5.
Gruszewska Józefa „Wspólna Praca”, 3 Maja № 14.
Krzemiński Franciszek, pl. Dąbrowskiego № 6.
Krzywkowska Julja, pl. Dąbrowskiego № 5.
Mochorowski Henryk, 3-go Maja № 12.
Ossowski Kazimierz i S-ka, 3-go Maja № 6.
„Spółka Kujawska”, Nowy Rynek № 5.
Tokarzewski Józef, 3-go Maja № 30.
Zielińska Zofja, 3-go Maja № 14.

Sprzedaż trykotaży.

Motyliński Kazimierz, ul. Kościuszki № 6.

Sprzedaż tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Krakus Zenon, Nowy Rynek № 7.
Szalkowski Kazimierz, Nowy Rynek № 8.
Zdzienicki Jan, Kościuszki № 4.

Sprzedaż mydeł i soli.

Mirewicz Stanisław, Żabia Nr. 15,